

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 22 czerwca 1955 r. Nr 148 (562)

Jubileuszowa sesja ONZ rozpoczęła swe prace

Po pierwszym posiedzeniu w San Francisco spotkali się czterej ministrowie

Molotow — Dulles — Mac Millan — Pinay

SAN FRANCISCO (PAP). — W poniedziałek, 20 bm., o godzinie 15 czasu zachodnio-amerykańskiego, tj. o godz. 23 czasu warszawskiego, odbyło się w gmachu opery w San Francisco uroczyste otwarcie jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. W sesji bierze udział 400 delegatów, w tym 40 ministrów spraw zagranicznych.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, van Kleffens. Wezwał on delegatów przybyłych na jubileuszową sesję ONZ, by dążyli do poprawy stosunków międzynarodowych.

Takie spotkania jak obecne — mówił van Kleffens — z udziałem czołowych mężów stanu państw — członków ONZ są „wspaniałą okazją nadania kształtu przyszłemu wydarzeniu zgodnie z zasadami i celami, które zostały uzgodnione tutaj przed 10 laty i które nie straciły nigdy nie tracą swego znaczenia”.

Następnie van Kleffens udzielił głosu prezydentowi Eisenhowerowi. Po przemówieniu prezydenta Eisenhowera zabrał głos sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld.

SAN FRANCISCO (PAP). W poniedziałek w późnych godzinach nocnych (według czasu środkowo-europejskiego) — bezpośrednio po pierwszym posiedzeniu jubileuszowej sesji ONZ — w San Francisco spotkali się ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw — Molotow, Dulles, Mac Millan i Pinay. Rozmowy odbyły się w budynku „Pacific Union Club”. Trwały one — jak informuje Agencja Reutera — 5 godzin. Po spotkaniu ogłoszono krótki komunikat, który stwierdza, że w czasie spotkania „nastąpiła pozytywna wymiana poglądów w sprawie procedury przygotowania konferencji czterech na najwyższym szczeblu, wyznaczonej na 18 lipca w Genewie”.

Według informacji podanych przez „New York Times”, trzej ministrowie zachodni przedstawili ministrowi Molotowowi plan prowadzący się w zasadzie do następujących punktów:

1. Celem konferencji genewskiej powinno być raczej wywołanie atmosfery sprzyjającej złagodzeniu napięcia międzynarodowego, aniżeli rokowania w sprawie rozwiązania konkretnych problemów.

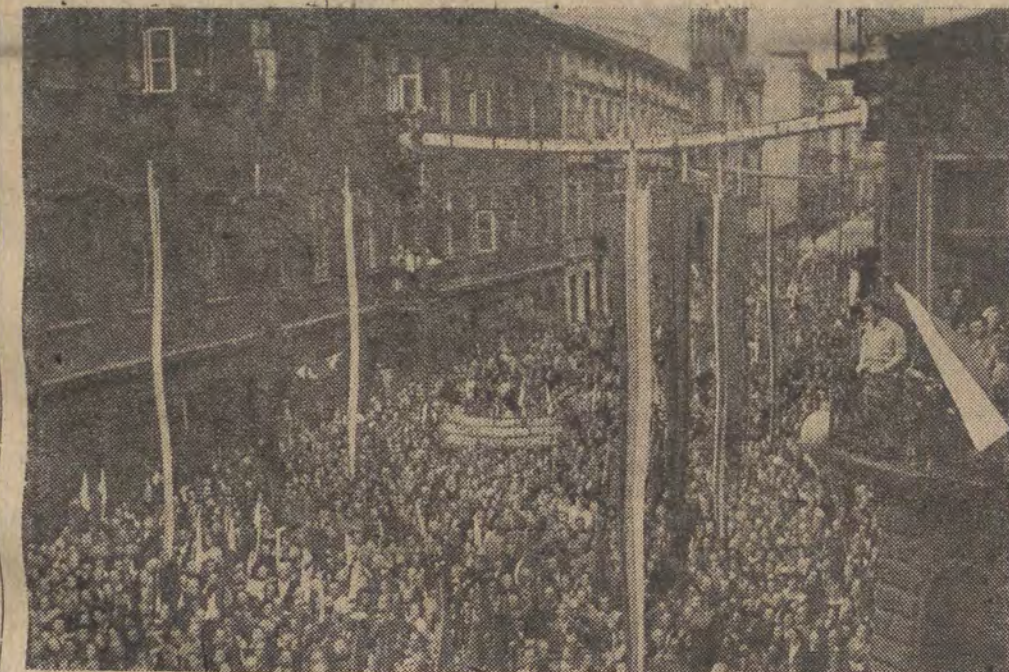
2. Na posiedzeniach przewodniczących kolejno szefowie rządów czterech mocarstw.

3. Konferencja trwałaby 4 do 6 dni, z tym, że z góry zostałyby ustalone data jej zakończenia.

4. W przemówieniach wstępnych szefowie rządów wskazywałyby na główne ich zdaniem przyczyny napięcia międzynarodowego, a następnie staraliby się uzgodnić w dyskusji procedurę, jaka miałaby być później zastosowana w rokowaniach nad usunięciem tych przyczyn.

Zdaniem korespondenta „New York Times”, trzej ministrowie proponują również, by po wstępnych przemówieniach szefów rządów nastąpiła przerwa, podczas której obecni w Genewie ministrowie spraw zagranicznych ustaliliby sposoby dyskusowania problemów poruszonych w przemówieniach wstępnych. Dziennik dodaje, że po zakończeniu konferencji szefów rządów rokowania kontynuowałby ministrowie spraw zagranicznych, ich za stępy i różnego rodzaju komisje powołane do omówienia konkretnych zagadnień.

„Po spotkaniu czterech ministrów w San Francisco — poda-



ZE ŚWIATA

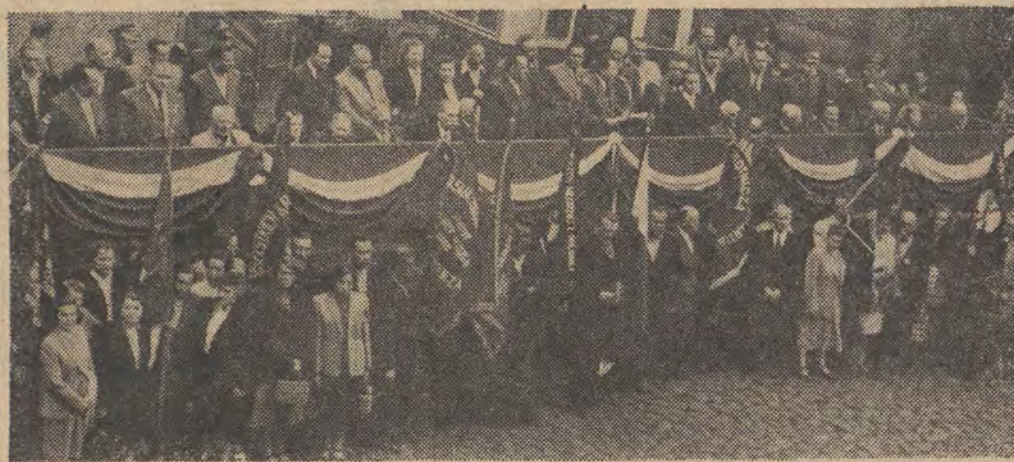
DELHI. — Około 30 tysięcy mieszkańców wyspy Taiwan — jak wynika z doniesień prasy — zżyzwa opium, przemycane na wyspę przez Amerykanów i urzędników czangkajszewskich. Wśród narkomanów poważną liczbę stanowi młodzież. Korespondent dziennika „Times of India”, który niedawno zwiedził Taiwan, stwierdza, że przebywa tam wielu „gangsterów międzynarodowych, przemytników, handlarzy bronią i różnych awanturników”. Widocznie dobrze się czują pod opieką Czang Kai-szeka i jego protektorów.

SZTOKHOLM. — W Szwecji otwarto pierwszy odcinek kolei zdalnie kierowanej. Łączy on stacje Aange i Braeke na trasie Sundsvall-Ostersund. Odcinek ma długość 31 km. Cały ruch kolejowy na tym odcinku jest kontrolowany za pomocą specjalnych urządzeń ze stacji w Aange. W ciągu dnia na odcinku kolei zdalnie kierowanej przebiega około 60 pociągów.

OSLO. — W parlamencie norweskim złożono interpelację w

Wielka manifestacja społeczeństwa Łodzi

z okazji
50 rocznicy
walk
czerwcowych
1905 roku



Poludniową, która niedawno, w dowód hołdu, otrzymała na zwę ulicy Rewolucji 1905 roku — wysoko pomiędzy domami można było zobaczyć napisy transparentów:

„CHWAŁA POLEGŁYM NA BARYKADACH REWOLUCJI 1905 ROKU”

W oknach wszystkich pobliskich domów, na balkonach, na chodnikach, czy wprost na jezdni — głowa przy głowie. Delegacje fabryczne przybyły ze sztandarami. Oczy wszystkich zwrócone są na trybunę. Tutaj — wśród przedstawicieli władz partyjnych, wojska, organizacji społecznych i miasta, I sekretarzem KW PZPR, Michalina Talarówna, sekretarzem KW PZPR Bolesławem Malinowskim, sekretarzem KW PZPR — Henrykiem Malinowskim i sekretarzem KW PZPR Hieronimem Rejniakiem oraz przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Bolesławem Geraą — zebrani tłumnie mieszkańcy naszego miasta mogli ujrzeć grupę uczestników Rewolucji 1905-7 roku, zasłużonych bojowników z okresu strajku powszechnego w Łodzi, walk barykadowych.

Po 50 latach — staliśmy wezworaj na tym samym skrzyżowaniu ulic Południowej i Wschodniej, biorąc udział w wielkiej manifestacji społeczeństwa łódzkiego, które pragnie jak najlepiej uczcić pamięć bojowników rewolucji 1905-7 roku, pamięć bohaterów poległych na barykadach.

Na miejsce upamiętnione bohaterstwem łódzkiego proletariatu przybył wezworaj po południu nieprzebranym tłumem, ponad 40-tysięczna rzesza ludzka wypełniła historyczne skrzyżowanie ulic. Nad ulicą

Na wczorajszą manifestację przybyli następujący uczestnicy historycznych wydarzeń: Władysław Zajdel, Franciszek Kaliszewski, Józef Gajewski, Józef Grabarski, Jerzy Minich, Jan Mróz, Józef Baraszkowski, Stanisław Krawczyk, Józef Madejczyk, Marcin Wesoły, Ludwik Spruch i Józef Szpak. W niezwykłe podniosłym nastro-

Na zdjęciu: trybuna wczorajszej manifestacji. Wśród przedstawicieli władz partyjnych, wojska, organizacji społecznych i miasta — grupa weteranów rewolucji 1905-7 roku.

ju zebrani wysłuchali Hymnu Narodowego, po czym uroczystość otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczo-go, Odzieżowego i Skórzanego, Zygmunt Krzywański.

— Nasza Czerwona Łódź — powiedział on — obchodzi dziś chlubną i rewolucyjną rocznicę. Robotnicy Łodzi 50 lat temu zdobyli uznanie wodza międzynarodowego proletariatu — Lenina, za swą zdecydowaną postawę w walce z caratem, za pierwsze wystąpienie zbrojne w rewolucji 1905 roku. Możemy być dumni, że właśnie w naszym mieście stanęły pierwsze barykady, możemy być dumni, że właśnie robotnicy Łodzi dali przykład proletariatu całej Polski, jak należy walczyć z wrogiem mas ludowych...

Te historyczne dni z przeszłości rewolucyjnej Łodzi stały się później natchnieniem łódzkiego wieszcza. I słowami poety łódzkiego, Juliana Tuwima, zaczął swe przemówienie sekretarz KW PZPR, Bolesław Malinowski:

Jakby się całe miasto wparło
Miedzy dwa rzędy szarych domów,
I z okien krzyk, i fłok z balkonów
W jedną się czarną wstążkę zlewa.
I domy, oblepione mrowiem,
Idą, dach w dach i głowa w głowę
Dunąym pochodem trzypiętrowym
I już kołysz się nasz dom.
I płynie, morzem uniesiony,
A za sztandarem ciągnie śpiew:

„Niesie on
Zemsty grom,
Tędy gniew,
Przyszłości rzucając siew.
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew,
Bo na nim robotników krew...”

— Przyszliśmy tu — mówił ob. Malinowski — złożyć hołd rewolucyjnej klasie robotniczej Czerwonej Łodzi, która swoją walką w dni powstania czerwcowego

Stolica pożegnała Aleksandra Zelwerowicza

21 bm. Warszawa żegnała czołowego artystę scen polskich Aleksandra Zelwerowicza.

Tłumy mieszkańców stolicy, liczne delegacje teatrów, szkół teatralnych, instytucji i placówek kulturalnych z całego kraju przybywały od rana do Państwowego Teatru Polskiego, gdzie w foyer, spowita białoczerwona flaga, spoczywała wśród kwiatów trumna ze zwłokami nieodżałowanego twórcy wspaniałych kreacji aktorskich. Wartę honorową przy trumnie zmarłego pełnili wybitni artyści teatralni i młodzież szkół aktorskich. M. in.: M. Cwiklińska, W. Brzydzinski, K. Adwentowicz, W. Grabowski, S. Broniszówna, N. Andrycz, J. Romanówna, J. Kreczmar, M. Wyrzykowski.

O godz. 13.30 do foyer Państw. Teatru Polskiego przybyli, by złożyć hołd zmarłemu: sekretarz KC PZPR: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab i Jerzy Morawski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar, wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Ła-pot, minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

O godz. 14 następuje wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Od bram Cmentarza Wojskowego na Powązkach, przy dźwiękach marsza żałobnego rusza kondukt pogrzebowy. Przed trumną kroczą dziesiątki delegacji z wieniami.

Nad otwartą mogiłą w Alei Za-służonych zabrał głos minister kultury i sztuki W. Sokorski.

Przy głuchych dźwiękach werbli trumna zostaje złożona do grobu. Mogiła pokrywa się wien-cami i wiązkami kwiatów. Stolica złożyła ostatni hołd wielkiemu artyście.

1905 roku zapisała się chlubnymi zgłoskami w międzynarodowym ruchu robotniczym, stała się sławną na świat. Zebraliśmy się w miejscu, gdzie wyrósł pierwsze barykady, na których wystąpił uzbrojony proletariatu Łodzi. Lenin uważał walki czerw-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uchwała uroczystej sesji RN m. Łodzi o przemianowaniu szeregu ulic

Wczoraj, o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Tuwima, odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi, zwołana dla uczczenia 50 rocznicy walk rewolucyjnych 1905 roku.

Za stołem prezydiальnym zajęli miejsca m. in.: I sekretarz KW PZPR ob. Tatarówna-Majkowska, sekretarz KW PZPR ob. ob. Malinowski i Rejniak oraz członkowie egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — ob. Gera, przewodniczący Prezydium WRN — ob. Horodecki, przewodniczący IKFN — rektor PL prof. Klimek i weterani walk rewolucyjnych 1905 roku.

W swoim okolicznościowym referacie, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, ob. Gera, stwierdził, że jedną z najpiękniejszych kart rewolucji 1905 r. zapisał proletariatu polski, a szczególnie robotnicy Łodzi.

Dalej ob. Gera przypomniał zebrany przebieg walk i wypadków, jakie miały miejsce w Łodzi w 1905 r. i z kolei przeszedł do omówienia sukcesów i osiągnięć naszego dziesięciolecia budowy podstaw socjalizmu, o który walczyli bohaterzy 1905 r.

W następnym punkcie porządku dziennego radni przyjęli uchwałę mającą na celu upamiętnienie 50 rocznicy walk czerwcowych w Łodzi i w związku z tym przemianowanie następujące ulice:

UL. ZGIERSKA nazwano ULICĄ IM. LUDWIKA WARYŃSKIEGO, założyciela i przywódcy partii robotniczej „Proletariat”.

UL. SREBRZYŃSKA nazwano IM. HENRYKA BARONA — zasłużonego bojownika w walce z caratem, straconego na stokach Cytadeli Warszawskiej w 1907 r.

UL. RZGOWSKA nazwano IM. BOLESŁAWA KALISZEWSKIEGO, kierownika wojskowej organizacji SDKPiL, skazanego w 1906 r. na karę śmierci.

UL. NIECIARNIANA nazwano IM. WAWRZYNCA BEKRYCHTA, arezowanego w 1893 r. w związku z podłożeniem bomby w pałacu Kn-kniera i zesłanego za to na 6 lat na Sybir, czynnego działacza SDKPiL w Łodzi oraz aktywistę Południowego Związku Robotników w Odessie i Sewastopolu.

UL. NAWROT nazwano IM. TEODORA JELIŃSKIEGO, który w 19 roku życia, 30 września 1904 r., został zastrzelony przez policję carską w czasie rozpędzania odez w ulicach Łodzi.

UL. WODNA nazwano IM. JÓZEFA KAWCZYŃSKIEGO, członka „Proletariatu”, delegata na II Zjazd SDPRR w 1903 r. w Londynie, członka Komitetu Łódzkiego SDKPiL oraz sekretarza dzielnicy Wodnej.

Dotychczasową ULICĘ IM. LUDWIKA WARYŃSKIEGO nazwano IM. KAROLA WÓJCIKA, członka SDKPiL oraz KPP, zamordowanego przez faszystów hitlerowskich w Oświęcimiu w 1942 r. a dotychczasową UL. IM. HENRYKA BARONA nazwano IM. MIECZY-SŁAWA KRAJEWSKIEGO, działacza ZWM, pułkownika Armii Ludowej, który zginął w walce z hitlerowskim okupantem w dniu 1 stycznia 1945 r.

W dniu 24 czerwca odsłonięte zostaną trzy tablice pamiątkowe dla uczczenia historycznych miejsc walk i pracy łódzkiego proletariatu i jego przywódców.

Z okazji 50 rocznicy walk czerwcowych 1905 r.

Wielka manifestacja społeczeństwa Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

owe za pierwsze zbrojne wystą-
pienie robotników imperium car-
skiego.

Mówca podkreślił następnie ro-
la Socjaldemokracji Królestwa
Polskiego i Litwy, łódzkiego pro-
letariatu i całej polskiej klasy
robotniczej w walce o wyzwolenie
społeczne i narodowe, wspo-
minając przebieg wydarzeń 1905
roku, obfitujących z jednej stro-
ny — w straszliwy terror władz
carskich, z drugiej — w bohater-
stwo rewolucjonistów. — Właś-
nie tu, na Wschodniej — mówił
on — żandarmi nie zawahali się
strzelać do dzieci...

Tu powstają pierwsze baryka-
dy. Walczą robotnicy Włóczęga,
Górnika, barykady powstają na
ulicy Włoczańskiej i innych uli-
cach. Dwie doby trwają zmagania,
gdy pada ostatnia barykada
w dzielnicy Wodnej, przy ów-
czesnej „Kweli”. Lenin określił
straty łódzkiego proletariatu w
powstaniu czerwcowym na około
2.000 ludzi.

Mówca przeszedł z kolei do
dalszych etapów w rozwoju pol-
skiego i międzynarodowego ru-
chu robotniczego, wskazując, że
rewolucja 1905 roku, a wraz z
nią rewolucyjny ruch robotniczy
w Łodzi, torowały drogę Wiel-
kiej Rewolucji Październikowej,
torowały drogę do uzyskania nie-
podległości Polski w roku 1918,
Czerwony sztafkarz walk 1905 ro-
ku wysoko niesły w okresie dwu-
dziestolecia Polski i w czasie na-
jazdu hitlerowskiego Komuni-
styczna Partia Polski i Polska
Partia Robotnicza, następnie
Pierwszego Proletariatu i
SDKPiL. Tradycje rewolucyjne
i analizowanie błędów przeszłości
ci stworzyły warunki, że polski
ruch robotniczy został w 1948 r.
zjednoczony.

Nikomu nie uda się tego zespo-
lenia politycznego i ideologicznego
rozerwać. Polska Zjednoczo-
na Partia Robotnicza, spadkobier-
czyni tradycji i walk rewolucyj-
nych Pierwszego Proletariatu,
SDKPiL, KPP, PPR oraz lewi-
cowego nurtu PPS rozumie swo-
ją rolę, zacieśnia więź z masami
pracującymi, uczy się coraz
lepiej od mas.

Z kolei sekretarz KL PZPR,
Bolesław Malinowski zwrócił się
do zebranych w następujących
słach:

**Robotnicy i Robotnicy, Przy-
jaciele!**

Nieśmy słowa prawdy i histo-
rii o tworzeniu się łódzkiej klasy
robotniczej, o jej organizowa-
niu się przeciw ciemnościom, o
jej walce. Nieśmy te słowa do
młodzieży naszego miasta, która
powinna znać piękne karty hi-
storii walk swoich dziadków i
ojców. Powinna w niej rosnąć
oceny historii o powstaniu czerw-
cowym. Powinna ona dzielić się
tą dumą w dniach Festiwalu z
młodzieżą całego kraju i świata.
Chrońmy tę spuściznę naszych
tradycji rewolucyjnych. Jesteśmy
miastem znanym na całym
świecie. Bądźmy godni tego mia-
sta!

Mówca powiazał pełną chwa-
ły przeszłość rewolucyjną mia-
sta z zadaniami bieżącymi. Właś-
nie dumą płynącą ze świadomo-
ści tych tradycji powinna być
nam bodźcem w pracy nad po-
gowieńiem sił naszej ludowej oj-
czyzny.

Teraz do tłumów zebranych
na skrzyżowaniu historycznych
ulic przemówił uczestnik walk
1905—7 roku, Józef Madejczyk,
członek SDKPiL, KPP, PPR i
PZPR.

— Pamiętam te dni — wspomi-
nał — krwawa niedziela w Pe-
tersburgu, strajk powszechny w
styczniu w Łodzi...

Wspomina uciśki kapitalistów
łódzkich, gnębących klasę ro-
botniczą, bezprawie i samowładz-
two cara, wspomina o roli pra-
wicowego kierownictwa PPS,
które wydało odezwę... potępia-
jącą strajki robotnicze. Tu na
Wschodniej i Południowej pola-
ła się krew robotnicza w otwar-
tym boju z carską przemocą.

Burza oklasków, jaką nagro-
dzono sędziwego mówcę, długo
nie milknie między domami.

Gdy owacje na jego cześć u-
cichły — przewodniczący Rady
Narodowej m. Łodzi, Bolesław
Geraga dokonał uroczystego od-
świeżenia pamiątkowej tablicy,
wmurowanej w dom na rogu uli-
cy Rewolucji 1905 roku (dawnej
Południowej). Oto słowa rytu w
marmurze:

„1905—1955. W dniach
22—24 czerwca 1905 roku
proletariat Łodzi na we-
zwanie SDKPiL powstał
do walki zbrojnej przeciw
caratowi i kapitalizmowi.
Najcięższe walki toczy-
ły się na 4 barykadach na
skrzyżowaniu ulic Wschod-
niej i Południowej”.

Po odsłonięciu tablicy uczczono
pamięć poległych uczestni-
ków walk czerwcowych w Ło-
dzi 1-minutową ciszą. Głos w re-
b podziękował, jaka rozlała
się wzdłuż ulic. A potem — na
zakończenie manifestacji pieśń
Międzynarodówki polczyła raz
jeszcze uczucia i myśli zebranych
tłumów.

F. B.

Dzisiaj rozpoczyna obrady w Helsinkach Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju

Do stolicy Finlandii przybywają nieustannie delegacje zagraniczne

HELSINKI (PAP). — Do
Helsinki przybywają nieustan-
nie delegacje na Światowe
Zgromadzenie Sił Pokoju. 20
bm. w godzinach wieczornych
przejechała delegacja Związ-
ku Radzieckiego, na której
czele stoi przewodniczący ra-
dzieckiego Komitetu Obroń-
ców Pokoju pisarz N. Tichon-
now.

Tym samym pociągiem przy-
była do Helsinki delegacja
Chińskiej Republiki Ludowej,
w skład której m. in. wcho-
dził wybitny pisarz chiński
Mao-Tung — przewodniczący
delegacji, oraz Kuo Mo-Zo.

Równocześnie przyjechały
delegacje Rumunii, Wietnam-
skiej Republiki Demokratycznej
i innych krajów.

Przed przyjazdem pociągu
na peronie dworca w Helsin-
kach zebrała się duża grupa
witających, m. in. przedsta-
wicieli

Bezprawie władz bońskich

WIEDEŃ (PAP). — Członek
Światowej Rady Pokoju prof.
uniwersytetu wiedeńskiego
Brandweiner, który udawał
się do Helsinki, został zatrzy-
many na granicy między
Austrią, a Niemcami zachodni-
mi przez władze Niemieckiej
Republiki Federalnej. Oświad-
czono mu, że nie ma prawa
wjazdu do Niemiec zachod-
nich.

W kołach politycznych sto-
icy Austrii bezprawie władz
bońskich wobec prof. Brand-
weinera, który stanowczo wy-
stępuje przeciwko uzbrajaniu
Niemiec zachodnich i upra-
wianiu przez Bonn propagand-
zie Anschlussu Austrii, ocenia
się jako bezczelna prowoka-
cja. Między Austrią, a Niem-
cami zachodnimi obowiązują
układ o swobodnym ruchu ko-
munikacyjnym.

cieli organizacji „Obrońcy
Pokoju w Finlandii”, spo-
łeczeństwa oraz delegacji przy-
byli na Zgromadzenie.

Delegację radziecką witali
na dworcu ambasador ZSRR w
Finlandii W. Z. Lebiediew, se-
kretarz generalny organizacji
„Obrońcy Pokoju w Finlandii”
Mirian Vire — Tuominen, inni
przedstawiciele organizacji
obrońców pokoju w Finlandii
oraz radzieccy i zagraniczni
dziennikarze. Delegatom wrę-
czono kwiaty.

Do Helsinki na Światowe
Zgromadzenie Sił Pokoju przy-
byli przedstawiciele 36 kra-
jów. Przyjechał już reprezen-
tanti honorowego przewodniczą-
cego francuskiego Zgromadze-
nia Narodowego Edouarda Her-
riot, zastępca burmistrza
Lyonu Vienney. Z Czechosło-
wacji przybyli: członek Aka-
demii Nauk Mukarowski,
prof. Fiedak, przewodni-
czący Związku Pisarzy Cze-
chosłowacji Jan Drda, pisarz
Frantisek Kubka, Gusta Fuci-
kova, działaczka społeczna
Medinova — Spurná i inni.

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Republiki

PARYŻ (PAP). — Według osta-
tnich wiadomości, ostateczne wy-
niki wyborów do Rady Republiki
(z Francji i terytoriów zamorskich)
są następujące: jeden komunista,
37 socjalistów, 8 członków partii
katolickiej MRP, 30 członków
„Zrzeszenia lewicowych republika-
nów” (przeważnie radyka-
łów), 44 „niezależnych republika-
nów”, 1 członków innych lżw.
„umiarkowanych” grupowań, 15
„republikanów społecznych” i 10
przedstawicieli innych grupowań
politycznych.

„Humanité” omawiając wyniki
wyborów do Rady Republiki pod-
kreśla, że odbyły się one na pod-
stawie antydemokratycznego sy-
stemu wyborczego.

Po 10-dniowej podróży po ZSRR premier Nehru powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm.
w godzinach rannych, po 10-dnio-
wej podróży po Związku Ra-
dzieckim powrócił do Moskwy
premier Republiki Indyjskiej J.
Nehru oraz towarzyszące mu o-
soby.

Na dworcu leningradzkim pre-
miera Nehru witali m. in. pierw-
szy zastępca ministra spraw za-
granicznych ZSRR, A. Gromyko
oraz przewodniczący Komitetu
Wykonawczego Moskiewskiej Ra-
dy Miejskiej, M. Jasnów.

Równocześnie powróciła do
Moskwy grupa dziennikarzy hin-
duskich, którzy goszczą w ZSRR
na zaproszenie Agencji TASS.

Z pobytu przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego na Opolszczyźnie

Przewodniczący Rady
Państwa Aleksander Zawadz-
ki, przebywający na Opolszczy-
źnie w związku z obchodami
10 rocznicy powrotu ziem
śląskich do macierzy, zwiedził
w dniu 20 bm. dwa zakłady
przemysłowe — kombinat che-
miczny w Kędzierzynie oraz
hutę Małapanew w Ozimku.

W dniu 21 bm. przewodni-
czący Rady Państwa Aleksan-
der Zawadzki opuścił Opole,
serdecznie żegnany przez kie-
rownictwo Komitetu Woje-
wódzkiego PZPR i aktyw par-
tyjny, przedstawiciele miej-
scowych władz, organizacji
społecznych i młodzież.

Przyszłość jest w zjednoczeniu a nie rozdzielaniu narodów

Wywiad z burmistrzem Florencji La Pira

MOSKWA (PAP). — Dziennik
„Prawda” zamieścił wywiad w Rzy-
mie przez burmistrza Florencji,
La Pira, jednego z wpływowych
włoskich działaczy katolickich.

Poniżej podajemy w obszernym
skrótce pytania korespon-
denta „Prawdy” i odpowiedzi
burmistrza La Pira.

PYTANIE: Jaki jest cel mię-
dzynarodowego kongresu pod
hasłem: „O pokój i cywilizację
chrześcijańską”? (Kongres rozpo-
czął się we Florencji dnia 20
bm.). Kto uczestniczy w tym
kongresie i jaki jest jego pro-
gram?

ODPOWIEDZ: Ponieważ głów-
nym pragnieniem, głównym dą-
żeniem człowieka jest pokój, w
zasadzie centralnym tematem na
szym obrad będą zagadnienia
związane z obroną pokoju. W
szczególności dyskutowany bę-
dzie obszerne problem pokojowe-
go wykorzystania energii atomo-
wej. Zdajemy sobie sprawę, że
tylko w pokojowej atmosferze
można rozwinąć tak żywotne
problemy ludzkie, jak: problem
pracy, problem mieszkaniowy,
problem oświaty, ochrony zdra-
wia oraz dla nas, ludzi wierzą-
cych — problem religii.

W kongresie biorą udział przed-
stawiciele 50 państw świata.

Byłoby rzeczą bardzo pożąda-
ną, aby w naszych kongresach,

których podstawowym tematem
są sprawy związane z utrzyma-
niem pokoju brał udział również
działacze religijni Związku Ra-
dzieckiego.

PYTANIE: Według doniesień
prasy z piana inicjatywę odbę-
dzie się we Florencji konferen-
cja burmistrzów stolic i wiel-
kich miast wszystkich krajów.
Proszym o poinformowanie czy
telników „Prawdy”, jaki jest
program tej konferencji?

ODPOWIEDZ: Decyzja w spra-
wie zwołania konferencji burmi-
strów stolic i wielkich miast
świata podjęta została jednomyślnie
przez Radę Miejską Flo-
rencji dnia 21 marca br. Począ-
tkowo zamierzaliśmy ograniczyć
się do zaproszenia burmistrzów
miast europejskich i zwołać kon-
gres w czerwcu, jednakże potem
doszliśmy do wniosku, że celo-
we jest zaproszenie do Florencji
burmistrzów wszystkich stolic
świata. Dlatego też postanowio-
no zwołać konferencję nieco póź-
niej, w październiku br. Zaprosze-
nia wysłaliśmy już za pośred-
nictwem ambasadorów odnoś-
nych krajów. Wyśleliśmy również
zaproszenie do Związku Radzie-
ckiego.

Program konferencji jest bar-
dzo prosty i sprowadza się — w
istocie rzeczy — do jednej spr-
awy: w jaki sposób my, burmi-
strzowie możemy pomóc obronie
pokoju.

Moim życzeniem jest, aby Flo-
rencja, która podjęła inicjatywę
zwołania tej konferencji, stała
się pomostem między Wschodem
i Zachodem. Jestem pewny,
że przyszłość jest w zjednocze-
niu, a nie w rozdzielaniu naro-
dów.

PYTANIE: Jak pan ocenia zwo-
łanie Światowego Zgromadzenia
Sił Pokoju w Helsinkach?

ODPOWIEDZ: Jeszcze dwa-
dzieści lat temu wyrażilibym
negatywny pogląd na sprawę kon-
gresu zwoływanego przez Świa-
tową Radę Pokoju. Obecnie my-
ślę inaczej. Wszystko co sprzy-
ja sprawie pokoju — zasługuje
na pozytywną ocenę.

PYTANIE: Jaki jest pana po-
gląd na możliwość poprawy sto-
sunków włosko-radzieckich?

ODPOWIEDZ: Uważam, że ko-
nieczna jest poprawa stosunków
między Włochami a ZSRR. Nie
ma żadnych powodów, które mo-
głyby temu przeszkodzić.

Tabela wygranych

(Drugi dzień ciągnięcia)

Wygrane 20.000 zł pada na nr 90520.	
Wygrane po 10.000 zł padły na nr 53 12453 35923 70563.	
Wygrane po 5.000 zł padły na nr 19845 40075 41585 56375 71201 104596 106003.	
Wygrane po 2.000 zł padły na nr 541 10209 11138 28084 30576 30733 37932 44464 47836 57762 70292 71277 74542 77607 80023 80193 81994 84898 90874 93605 97060 98938 103885 107504 112504 112754 115466.	
Wygrane po 1.000 zł padły na nr 1504 2644 8001 10772 12432 16904 17307 17724 19209 22227 22613 22631 22754 22807 23640 29234 29542 35169 35355 37178 47181 48338 49089 49872 50048 54610 54825 54831 55211 55288 56220 57383 60172 60504 61282 62916 63955 64621 68818 69277 70331 72550 74649 75377 80282 80715 80766 81097 81650 81807 81928 83338 84881 87854 89550 92904 94484 94702 97392 98141 98850 99148 102921 103862 104064 105394 106256 110818 116281 119812.	

M. D.

O pokój dla wszystkich narodów

do domu apel Światowej
Rady Pokoju o zakaz pro-
dukcyj broni masowej zagła-
dy. Jest ono na ustach de-
legatów, wysłanników naro-
dów, zebranych na wielkim
Światowym Zgromadzeniu
Przedstawicieli Sił Pokoju,
które rozpoczyna obrady w
Helsinkach.

Do stolicy Finlandii zje-
chali ze wszystkich krańców
głównie najroźniejszych
poglądów politycznych i wy-
znań, ras i narodowości. Ci
wszyscy, którym drogi jest
pokój, niezależnie od tego
czy są oni zwolennikami us-
troju socjalistycznego, czy
też odpowiadają im bardziej
zachodnio — europejski spo-
sób życia. Bowiem w epoce
atomowej pokój oznacza ży-
cie, zabezpieczenie bogatego
dorobku ludzkości przed ty-
mi, którzy chcieliby skazać
go na zagładę.

Do Helsinki przybyli de-
putowani do parlamentów,
przywódcy różnych partii
politycznych i organizacji
społecznych, znani pisarze,
uczni, artyści. Byli pre-
mier, sześciu znanych prze-
mysłowców, wybitni działacze
społeczni — oto delega-
cja japońska. Z Indii przy-
byli przedstawiciele rządzą-
cej partii kongresowej, arty-
ści filmowi, uczni. Królowa
Elżbieta belgijska przysłała
Zgromadzeniu telegram z
życzeniami owocnych obrad.
Francuska delegacja repre-
zentuje najszerzy odłam
społeczeństwa francuskiego,

na czele jej stoi zastępca
mera Lyonu, Louis Vienney,
który występuje w imieniu
honorowego przewodniczą-
cego Zgromadzenia Narodo-
wego, Edouarda Herriot.
Spotkali się na Zgromadze-
niu przedstawiciele obu czę-
ści Niemiec.

Jaką ogromną drogę prze-
był światowy ruch pokoju
od roku 1950, kiedy to rząd
brytyjski zakazał kongresu
w Sheffield, a pewna roz-
głoszona amerykańska zapo-
wiedziała: „Jeżeli do wa-
szych drzwi zastuka ktoś,
któ będzie mówił o pokoju,
posłajcie go na policję!”

Narody otworzyły szeroko
drzwi dla wysłanników po-
koju. Ponad 500 milionów
ludzi podpisało już Apel
Wiedeński. Otworzyły się
szeroko serca dla idei poko-
jowego współżycia krajów o
różnych ustrojach, idei, któ-
rą niestrudzenie, od tylu lat
głosi obóz pokoju. Wola na-
rodów doprowadziła już do
zawieszenia broni w Korei,
przywróciła pokój w Indo-
chinach, umożliwiła zawar-
cie traktatu państwowego z
Austrią. Nastąpiło zbliżenie
między Związkiem Radziec-
kim a Jugosławią, ważny
krok naprzód na drodze do
odręczenia międzynarodowe-
go. Dziś nawet przedsta-
wicieli amerykańskich kół
rządzących przyznają, że to
opinia publiczna zmusiła ich
do wyrażenia zgody na roz-
mowy czterech mocarstw.

Narody chcą jednak, aby

słowa o pokoju, które pada-
ją teraz nawet z oceanem,
przeobraziły się w czyn. Nie
można bowiem mówić o
prawdziwym pokoju, dopóki
600-milionowy naród chiń-
ski pozostaje poza Organi-
zacją Narodów Zjednoczo-
nych; dopóki narodowi nie-
mieckiemu wytknie się do re-
ki broń do bratobójczej wal-
ki. Nie można przystępować
do rozmów o pokojowym
współistnieniu, skoro zakła-
da się z góry, jak to czyni
sekretarz stanu Dulles, że
jednym z głównych celów
tych rozmów ma być „wy-
zwolenie krajów Europy
wschodniej”. Krajów, które
już 10 lat temu wyzwoliły
się z podwójnej niewoli —
hitlerowskiego faszystwu i
kapitalizmu, które same bu-
dują swą przyszłość i nie
pozwolą, by ktokolwiek im
w tej pracy przeszkadzał.

Aby metody szantażu w
stosunkach między naroda-
mi ustąpiły miejsca dobrej
woli i wzajemnemu zrozu-
mieniu, aby odprężenie w
sytuacji międzynarodowej
poczyniło dalsze postępy,
aby ludzie mogli naprawdę
uwolnić się od trwogi o swą
przyszłość — o to walczą z
tego żądają dziś narody
świata za pośrednictwem
swych wysłanników w Hel-
sinkach.

Do tego potężnego głosu
przyłącza się również naród
polski. Naród, który po dziś
dzień oplakuje miliony

swych poległych i zamordo-
wanych synów i córek, na
którego ziemi był Oświę-
cim, najstraszliwsza katow-
nia, jaką kiedykolwiek czło-
wiek wymyślił. Nie chce
my i nie pozwolimy, aby
zmarłował się dorobek na-
szej wolności, okupionej
krwią najlepszych spośród
nas. Chcemy, aby trwało,
rozwinęło się, potęgowało i
piękniało to wszystko, cośmy
w ciągu 10 lat, kosztem
wielu nieraz wyrzeczeń i o-
fiar, dokonali — domy War-
szawy, piece Nowej Huty,
dzwigi Gdańska, książki w
bibliotekach, śpiew i muzy-
ka w nowoodbudowanych
salach koncertowych.

Wierzymy, że zasada, któ-
ra leży u podstaw polskiej
polityki zagranicznej — po-
kojowe współistnienie
państw o różnych systemach
społecznych — jest realna i
odpowiada interesom wszyst-
kich. Jesteśmy przeciwko
polityce zimnej wojny, prze-
ciwko tworzeniu bloków wo-
jennych w Europie i w Azji,
przeciwko odbudowie mili-
taryzmu niemieckiego, prze-
ciwko przygotowaniu do
wojny atomowej. Jesteśmy
za polityką pokojowego
współistnienia i bezpieczeń-
stwa zbiorowego, za polity-
ką rokowań i powszechnego
rozbrojenia, za bezwzględ-
nym zakazem broni maso-
wej zagłady. Jesteśmy za
pokojem — przeciwko woj-
nie.

Dlatego całym sercem wita-
my rozpoczynające się
Światowe Zgromadzenie Sił
Pokoju i życzymy mu owoc-
nych obrad.

W 50 rocznicę walk 1905 roku

Spadkobiercy

KOCHAMY swoje pracowite, kipiące życiem miasto. Przywiązaliśmy się do jego wąskich ulic, ruchliwej i gwarnej Piotrkowskiej, czerwonej od cegieł kamienic Ogrodowej, rozległych i jasnych, dziś Bałut. Co dnia przechodzimy tymi ulicami. Nie zdobią ich pomniki, ani zabytkowe, stare kamienice. Ale każde nieomal skrzyżowanie ulic przypomina: 50 lat temu, kiedy dzielnice naszego miasta carscy urzędnicy określali po prostu kolejnym numerem cyrkulu, łódzki bruk przecinały robotnicze barykady.

To był czerwiec 1905 r. Wezbrany łami obcej przemocy i pracy dla cudzej kieszeni, mordęgi ponad siły i straszliwej nędzy — gniew łódzkich proletariatu wybuchł co dnia robotniczymi demonstracjami i strajkami. To były pamiętne, pełne bohaterstwa i poświęcenia, pełne krwi i chwały czerwone dni szturm robotniczej Łodzi na carską twierdzę ucisku klasowego i narodowego, dni masowego, zorganizowanego, zbrojnego szturm z robotniczych barykad. Pokryły one Piotrkowską i Ogrodową, Południową i Wschodnią, Widzewską i Rynek Bałucki — całe prawie miasto.

Po dniach beprzekładnego męstwa przeważające siły carskich garnizonów, wspartych zdradą polskiej burżuazji i jej najmitów, zatopiły we krwi robotnicze barykady.

Ale bohaterska walka robotników łódzkich, ofiary czerwonych dni, nie

poszły na marne. Barykady na ulicach Łodzi, to pełen chwały wkład polskiej klasy robotniczej do epopei zmagania rewolucyjnych rosyjskich i polskich robotników w 1905 roku — wielkiej „generalnej próby”, która utorowała i przygotowała zwycięstwo Października 1917 roku. Października, który zrodził pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów, państwo socjalizmu, który zburzył carat — więzienie narodów, który stał się natchnieniem polskiego ludu pracującego w jego walce przeciw panowaniu i wyzyskowi polskich fabrykantów i obszarników, przeciw terrorowi hitlerowskich okupantów o wolną Polskę robotników i chłopów. Października, którego synowie zburzyli hitlerowski więzienie narodów, więzienie Polski.

Na niepodległej ziemi naszej sami jesteśmy jej gospodarzami. Taż stało się rzeczywistością to, o co walczyli i za co życie oddali nasi ojcowie na barykadach 1905 roku.

Tytułem naszej dumy narodowej, dumy polskiej klasy robotniczej i robotniczej Łodzi jest — jak powiedział wielki syn Polski, wielki syn Października, Feliks Dzierżyński — „zaszczyt uczynienia pierwszej próby powstania, pierwszej masowej walki barykadowej w państwie carów przypadł w udziale polskiemu proletariatu i miastu Łodzi”.

Być dumnym ze wspaniałych tradycji rewolucyjnych, które uformowały nasze pokolenie drogę do życia w ojczyźnie niepodległej i sprawiedliwej, znaczy wcielić w życie testament bojowników polskiej rewolucji. Jesteśmy tym pokoleniem, które testament ten realizuje — jesteśmy pokoleniem budowniczym socjalizmu na polskiej ziemi.

Dla nas, dla obywateli Łodzi, dla synów bojowników z czerwonych barykad, testament naszych ojców znaczy iść w pierwszych szeregach budowniczym socjalizmu w naszym kraju. Wcielić w życie to, o co walczyli w czerwone dni, z taką samą świadomością wielkości naszej sprawy, z takim samym żarliwym jej umiłowaniem, z taką samą ofiarnością i męstwem. Bo walka którą pod czerwonymi sztandarami poczęli nasi ojcowie na barykadach ulic naszego miasta — walka o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego trwa! Polem tej walki jest dziś każda hala fabryczna, czerwieniejąca proporcjami socjalistycznego współzawodnictwa naszych pracowitych rąk i twórczych myśli. Każdy dzień naszego trudu, który przysparza naszej ojczyźnie nowych sił i nowych bogactw, każdy dzień, naszej walki z tym co stare, co usunąć musimy z naszej drogi, by wykuć ostateczne zwycięstwo — to jest nasz hołd oddany pamięci naszych bohaterskich ojców — bojowników 1905 roku.

„Robotnicy, nawet nie przygotowani do walki, nawet ograniczający się z początku tylko do obrony, pokazują nam na przykładzie proletariatu Łodzi nie tylko nowy wzór rewolucyjnego zapału i bohaterstwa, ale i wyższe formy walki”.

Lenin, czerwiec 1905



Napad kozaków na demonstrację z Widzewskiej Manufaktury. K. Wąs

Do wszystkich robotników Łodzi!

„Towarzysze! Robotnicy! Żyjemy w okresie rewolucji. Każdy dzień to krok naprzód, ale każdy krok ten znaczony jest krwią naszą. W potokach krwi naszej carat chce rewolucję utopić, krew ta jednak zatopi go, krew ta go zadusi. Krew ta to nasz sztandar, to nasze święte godło. Ofiary były i będą! Wielu z nas jeszcze padnie, lecz przyszłość naszą...”

Towarzysze! Krew ta nie płynie daremnie, krew ta zagrozi nam do dalszej walki, walki nieubłaganej...

Na ulicę bracia! Niech na cześć poległych stąm, w piątek 23 czerwca, wszystkie fabryki i warsztaty, niech ustanie wszelka praca, niech zamrze wszelkie życie, niech ustanie wszelki ruch!...

Do strajku powszechnego jednodniowego!
Cześć poległym bohaterom rewolucji!
Precz z morderczym absolutyzmem!
Niech żyje rewolucja!

Łódzki Komitet
Socjaldemokracji Królestwa Polskiego
i Litwy.

Łódź, 22 czerwca 1905 r.

Robotnicy łódzcy odpowiedzieli na wezwanie swej partii — czynem. Ruszyli do walki na barykady!...



zrobiła. Chyba, że... Jakże to bolesne powatpiewać w towarzyszy. Czy to możliwe, żeby ktoś wydał Władka, że w jego domu na strychu przechowywa na jest broń Komitetu Dzielnicego? Ale lepiej nie myśleć o tym w ten sposób, lepiej czekać na wieści z Łodzi.

Kwiecień 1905.

Nareszcie! Przyszedł list z dzielnicy. Może się nim po drodze nie bardzo interesowali, bo na kopercie, z jednej strony było namalowane serce przebite strzałą, jak to zwykle robią zakochani piszący do siebie. Pisał mi, że „zabawki” ze strychu Władka zdążył oddać do dzielnicy. Ale sam został aresztowany.

Maj 1905.

W dniu święta robotniczego polała się w Łodzi robotnicza krew. W ofierze świętu poległo 10 osób. Prawdziwa rzeź bezbronných.

Nasza dzielnica, Górna, zebrała się weźwście rano na Główną. Kilku towarzyszy niosło sztandary. Zebrało się nas kilkadziesiąt ludzi, gdy nagle podjechała policja i zaczęła się rozjeżdżać. Jeden z naszych chciał się rzucić na policjanta, ale powstrzymał się go. Postanowiliśmy się rozjechać, żeby nie drażnić policji. Następnie miejsce zbiórki wybraliśmy na Widzewskiej, tuż przy Nawrot.

Jakoż po paru minutach pochód formował się już w innym miejscu. Tu przyłączyło się do szeregów znacznie więcej ludzi. Przeważnie od Geyera, Steinerta i Scheiblera. Sztandary powiewają, dają się słyszeć okrzyki:

— Precz z samowładztwem!
Nagle z bramy jednego domu na Widzewskiej wypadł odział Kozaków i popędził w tłum stojący na chodniku. Padły strzały.

Pochód zakolysał się w marszu, niektórzy czwórki rozsypali się, chorągwy zachwiały się mocno i byłby upadł, gdyby go nie podtrzymał. Zdarło sztandar, aby łatwiej go było ukryć. Kozactwo poczęło strzelać.

Wieczorem obliczyliśmy straty: dwóch ciężko rannych. Zorganizowaliśmy pomoc lekarską. Do domu powlokłem się sam — ramię puchło. Dostałem żandarmską kolbą, nie zauważyłem nawet, kiedy.

Wieści z Warszawy były gorzej: 30 trupów i setki rannych, wśród zamordowanych starcy, kobiety i dzieci.

Czerwiec 1905.

Wielkie wzburzenie wśród łódzkiego proletariatu. Zebrał się na zebranie. Zdarza się, że mówcy przemawiają po kilka razy dziennie. U Scheiblera, Geyera i Birnbauma przemówień wysłuchało jakieś 7.000 robotników, w centralnej fabryce

(Dalszy ciąg na str. 4)

Notatnik pisany w Samarze

Tu, w Samarze, na zesłaniu, w głębi wielkiego państwa carów, doświadczam serdecznej życzliwości ze strony prostych ludzi rosyjskich. Chłopi i robotnicy leśni, których spotykam, zdają sobie dobrze sprawę, po co i za co mnie tu przywieziono.

Trzeba widzieć na twarzach tych ludzi, od wieków gniebionych przez carską przemoc, na twarzach odruchy gorącego współczucia i zrozumienia dla mnie i innych zesłanych, aby jeszcze raz przekonać się o wielkiej prawdzie. Te prawdy przekazywała nam towarzysząca Róża, towarzysze Frankowski, czy inni towarzysze partyjni. Ta prawda była, że nie ma różnicy między cierpieniami ludu rosyjskiego i polskiego, nie ma różnicy między potężnym wołaniem o wolność i ludzkie prawa. Dlatego wspólna jest nasza walka ze znieważonymi wrogiem.

Przywieziono mnie tu z Czełabińska jesienią. Z dała od swoich, od czerwonej, buntowniczej Łodzi — często wracam

Na podstawie wspomnień Tomasza Maciejewskiego

wspomnieniami do dni pełnych wydarzeń i pracy wśród łódzkiego proletariatu. Często staram się uszeregować te wydarzenia w jakiejś kolejności. Było ich wiele, czy mi się uda więc zamierzać przypomnienia sobie wszystkiego tak, jak się to odbyło?

Listopad 1903.

Jestem w SDKPiL. Wprowadzili mnie do koła partyjnego w fabryce Grohmana towarzysze Ciszewski i Kamiński.

Grudzień 1903.

Jestem kolporterem prasy partyjnej. Z Betrychem („Czerwony”) rozklejamy odezwę, gdzie się tylko da. Najwięcej rozklejamy na Widzewie, na Starym Mieście, na Górniku — tam proletariat łódzki w całej masie, tam ludzie najbardziej głodni prawdy.

Październik 1904.

Ustolarza naprzeciwko kościoła na Starym Mieście urządzili masówkę. Przyjechał z Warszawy „Stach”. Mówił nam o sytuacji. Przywiózł parę numerów „Czerwonego Sztandaru”.

— Na Dalekim Wschodzie — czytał z „Czerwonego Sztandaru” — krew się leje. Lud robotniczy musi mordować się nawzajem dla dobra cara i dla kapitalizmu japońskiego. I cały świat, zarówno robotnicy, jak i burżuazja, z niepokojem śledzi przebieg tej wojny. Bo nie tylko o Rosję i Japonię idzie, lecz o losy kapitalizmu wszechświatowego i o losy absolutyzmu carskiego...

Listopad 1904.

Coraz więcej powstaje kół partyjnych. Dni bywają, kiedy powstają dwa, a czasem i trzy nowe koła SDKPiL. Tworzą się przeważnie po fabrykach. Zastąpiła też konieczność stworzenia ściślejszej organizacji. Tworzą się dzielnice: Górna, Wodna, Zielona i Staremińska. Do mego mieszkania na Zielonej coraz częściej zaglądają łącznicy z Warszawy czy z Krakowa, przywożąc z każdym dniem większe paczki „Czerwonego Sztandaru”, odezw i innej bibuły.

Wrzenie wśród łódzkich robotników rośnie. Wstrząsające wrażenie zrobiły w Łodzi wieści z Warszawy o bohaterskiej obronie drukarni przez Kasprzaka.

Styczeń 1905.

Steinert, Geyer, Grohman... Strajk powszechny w Łodzi. Dopiero w dni strajku przekonaliśmy się wszyscy, jaka nas wielka siła.

Terror coraz ostrzejszy. Trzeba przenieść drukarnię ze Starego Miasta na Górnik, na ulicę Starozarzewską.

Kto się tego podejmie? Zgłosili się razem z cieszlą Betrychem. Postaraliśmy się o duży sianie i w najbliższym zakłade pogrzebowym kupiliśmy zwykłą, czarną trumnę. Do tej trumny pochowaliśmy kaszty z czołnikami i — jazda na Górnik!

Przy Głównej zatrzymali nas żandarmi. Zimno było, jak normalnie w styczniu, ale gdy nas zatrzymali żandarmi, to jak nigdy spoiliśmy się momentalnie.

Popatrzyli na trumnę i zapytali, ile lat ma nieboszynek. Odpowiedzieliśmy, że...80. Poradzili jechać Widzewską, bo tam podobno więcej śniegu, więc będzie nam lżej.

Skręciliśmy do Widzewskiej i jakoś dobrnęliśmy na miejsce.

Ze Starozarzewskiej wychodziła co parę dni odezwa. O sytuacji strajkowej w Łodzi i o sytuacji naszych braci w Petersburgu. Przedrukowywaliśmy też niekiedy odezwę Zarządu Głównego, gdy ich przyszło za mało.

Styczeń 1905.

Jeden z naszych towarzyszy napisał do czasopisma „Z pola walki” list o tym, co się dzieje w Łodzi w dniach strajku powszechnego.

Czego w tych dniach Łódź nie widziała! Manifestacyjne pochody, pełne ognia przemówienia na wiecach. Dziesięcio tysięczne protesty przeciwko bezprawiu. Duch serdecznej solidarności z robotnikami rosyjskimi.

W sobotę, 28 stycznia policja zaczęła sobie pozwalać. Na Piotrkowskiej zepchnęła przechodniów do bramy pod 107 i zaczęła ich tłuc kołbami.

Od fabryki do fabryki chodzimy sprawdzać, czy wszędzie strajkują. Jeśli zatrzymujemy nawet dorożki, byłby wstyd, gdyby ruszyło choć jedno krosno, czy choć jeden selfaktor!

Zginął od ran zadanych przez katów carskich znajomy księgarz. To u niego czytałem pierwszy raz Karola Marksa.

Luty 1905.

Wspominam „stare” dzieje, choć to przecież dopiero kilka lat minęło od tych czasów. Najbardziej martwi mnie los mego brata, Władysława. Nie otrzymałem od niego jeszcze ani jednego listu. Czyżyby?...

Nie, to niemożliwe! Broń na Żelaznej była dobrze ukryta, żadna rewizja, nie by tam nie

50 lat temu w ŁODZI

22 czerwca 1905 roku na ulice Łodzi wyszli robotnicy, niosąc czerwone sztandary. Wojsko i policja nie wtrącały się. Dzień minął spokojnie. Wieczorem znów rozpoczęły się utarczki z wojskiem, strzelającym do poszczególnych, niewielkich grup robotniczych. W nocy robotnicy zaczęli wznosić barykady. Zdejmowali druty telegraficzne, przeciągali je w poprzek ulic, a z wozów chłopskich, beczek, desek wznosili olbrzymie barykady, sięgające wysokości II piętra. Zbudowano około 30 takich barykad.

22 czerwca, Łódzki Komitet SDKPiL zwrócił się z odezwą „Do wszystkich robotników Łodzi”, wzywając do strajku powszechnego w dniu 23 czerwca. W porozumieniu z innymi organizacjami, partia powołała specjalną komisję dla przygotowania strajku. Utworzono specjalne grupy z członków SDKPiL i innych organizacji robotniczych, które obchodziły zakłady pracy i sklepy, wzywając do strajku.

SEN NOCY LETNIEJ...

Korespondencja własna z Międzynarodowych Targów Poznańskich

POZNAŃ, w czerwcu.

Pierwsze, co rzuca się w oczy na terenie Targów, to „akcent wysokościowy”, natomiast mówiąc — obdarzony przez poznaniaków mianem... marchewki. Rzeczywiście tkwi w nim pewne podobieństwo do tej popularnej jarzyny. Konstrukcja ażurowej iglicy pomalowana na czerwono ma kształt marchewkowego stożka, uskrzydłonego czterema płaszczyznami niby — sterami kosmicznej rakiety. Całość osadzono na resztkach wieży górnośląskiej, której śladów nie dostrzeżenie. Straciła ona swoją kopulastą brzydotę. Gruntowny maquillage przeobraził ją w walcową rotundę, czyli — mówiąc językiem dyrektorów MTP — w pawilon reprezentacyjny.

Jeśli jednak zajrzelibyście do wnętrza, oczom waszym ukazałyby się nienajgorzej rozgardiasz. Oto na szczycie ukończonych wieży wykonują elektrotechniczne ewolucje robotnicy, zakładający instalacje. Na dachu rotundy dekarze kładą pokrycie. Zewnątrz wygląda wszystko jako tako, choć przeprowadza się intensywne roboty ziemne. W środku za to kręci się z półtorę setki ludzi. Każdy robi co innego. Jedni kują betonowe podłogi, by przeprowadzić kabel, inni zakładają sztuczne kwiatniki omurwane klinkierową cegłą i baseny z wodą, a u góry — przez sufit zupełnie surowy przeświecają skrawki zachmurzonego nieba... Czy zdążą?

Przed tą budowlą, tętniącą wysiłkiem prawie 200 ludzi, niewielka tablica obiecuje, że 25 czerwca będzie wszystko zapięte na ostatni guzik. 8 dni zostało dekoratorom i wystawcom na prace przygotowawcze, a dyrektori — na skontrolowanie wyników. Rzeczywiście, czasu niewiele. Zawsze w takich chwilach zastanawiam się, dlaczego spóźniał się reguły nie braknie nigdy dwu tygodni, miesiąca, a tylko pojedynczych ostatnich godzin lub dni. Wiedząc, że jest prawo pogoni za utraconym czasem. A swoją drogą jeszcze nigdy się przecież nie zdarzyło, by Targi nie rozpoczęły się w zapowiedzianym terminie. To uspokaja.

PIERWSZENSTWO — GOŚCIOM

Poza rotundą przeważnie wszystko wygląda tak samo. Etap prac murarskich, z grubsza biorąc, na ogół skończono. W większości pawilonów pracuje się już „od środka”. I to gorączkowo, w jakimś niespokojnym tempie. Fachowcy są rozrywani. Co chwila radiowemu wzywa przez megafon elektryków, instalatorów wodociągowych, malarzy, ślusarzy, mechaników... Głosniki — świetnie zresztą nastrojone, doskonale reprodukcją finezyjne taktury uwertury Mendelssohna do „Snu nocy letniej”, a po krótkiej chwili chrypięcie głośnika:

— Uwaga, uwaga! Elektrotechnik Ziolkowski ma na tymczasie przybyć do hali nr 12. Stoisko wietnamskie czeka...

Znów włącza się muzyka. Tym razem Grieg.

Zmęczony łazikowaniem po rozległym terenie (300 ha placu targowego to nie frazka!), włokę się ociężale. Jestem przepędzany ze sojężek przez wielkie ciężarówki, wypelnione przeróżnym żelastwem — stosami rur, blachy, jakichś szyn i desek. Uciekam przed samochodami — wywrotkami, napelnionymi zwirom. Dążę tak ku długiej kiszce pawilonów,

gdzie przewidziano stoiska gości zagranicznych. Tu jakoś spokojniej. Prawem gościnności wcześniej ukończono roboty zewnętrzne, by goście mogli już wnieść eksponaty.

Betonowa podłoga pokryta jest dziwnymi białymi pasami, które tworzą romboidy, trójkąty, prostokąty, kwadraty. Między innymi, napisy „Flanoria”, „Comel”, „d'Austi”. Zaczynam rozumieć. Tu będą firmy belgijskie, które dzierżawią, jak każdy wystawca zagraniczny, określoną ilość metrów kwadratowych. Chwilowo wydaje się to wszystko płać, lecz za dwa tygodnie?

Kilkanaście metrów dalej zaczyna się powierzchnia targowa przydzielona firmom z Niemieckiej Republiki Federalnej. W wielu miejscach brygady zagranicznych monterów rozpakuje maszyny drukarskie, sprzęt budowlany i motoryzacyjny. Wreszcie brama na plac Marka, gdzie na podcieniu ustawiono nowoczesne samochody robocze fabryk angielskich.

GDZIE WIETNAM?

Pytam upaakanych malarzy, gdzie się znajduje pawilon Wietnamu. Wreszcie znajduję drogę do hali nr 12. Okazuje się, że byłam już w jej pobliżu, bo mieści się ona tuż obok pawilonu reprezentacyjnego.

Pośrodku budynku obita jeszcze surową dyktą „przestrzeń targowa” naszych przyjaciół z dalekich krańców Azji. Nie mogę się z nimi dogadać, bo rozumieją tylko język francuski. Na szczęście jest tłumacz.

Gość z Półwyspu Indochińskiego, człowiek nieco szpakowaty, smagły nazywa się Nguyen Do-Gung. Jest członkiem delegacji handlowej, a z zawodu artystą — malarzem. Mówi, że Wietnamczycy nie mają żadnego doświadczenia w organizowaniu stoiska targowego, bo po raz pierwszy biorą udział w takiej imprezie. Cieszą się bardzo, że Polacy tak chętnie i życzliwie pomagają im wybrnąć z wielu kłopotów. Inżynier Henryk Jarosz pod kierownictwem Nguyen Do-Gunga projektuje makiety. Katalog handlowy drukuje się już dla Wietnamu w zakładach Kaspzaka.

— Co przywieźli? — pytam tłumacza.

— Sporo. Nawet za wiele, by pomieścić na 200 metrach kwadratowych. Wystawiają różne gatunki drzewa do obróbki, wyroby z bambusa, doskonałe kije wędkarskie, produkty przemysłu ludowego i piękne dywany oraz różne minerały. Wśród nich rudę miedzi, a poza tym porfiry, granity...

Ołówek też nie „biorą”

Mowa jest o... — zgadliście — żyłkach „Metro”. Nadesłał dwie sztuki tych żyłek do redakcji nasz czytelnik Jan Pomorski, jako do wody rzeczowe brakorobstwa. Kupił je w kiosku przy przystanku tramwajowym w Konstancynie.

Ob. Pomorski goilił się 2 godziny, po czym — był bardziej podrapany niż ogolony.

W redakcji woleliśmy nie sprawdzać przydatności żyłek i założyliśmy je do temperówki. Ołówek też nie „brały”.

Stąd wniosek, że jest to produkt nie przysparzający sławy zakładom produkcyjnym te nożyki. Zakłady nie chwala się zresztą żyłkami, bo na opakowaniu próżno szukać nazwy producenta.

(1459p)



Są i będą

Już od dwóch miesięcy szukam po wszystkich sklepach łódzkich peleryn deszczowej z folii w niebieskim kolorze.

Nie ma nie tylko niebieskich, ale żadnych. Czy peleryn już się nie produkuje, czy też jest nadzieja, że jeszcze będzie? Zauważyłem, że peleryny poszukiwane są przez wiele osób. Płazsze z folii są, ale peleryny cieszą się większym popytem, bo są praktyczniejsze.

A. Szczepaniak
I Centrala Odzieżowa i spółdzielczość,

a zwłaszcza ostatnia zajmuje się dostarczaniem peleryn. Niedawno w „Galluxie” było ich bardzo dużo w przepięknych kolorach. Nasza spółdzielnia produkuje takie peleryny. Ale dobrze byłoby, gdyby uwzględniła gust odbiorców i produkowała je w bardziej różnorodnych kolorach.

Dobrze będzie jeżeli za tym pójdziesz, nieźle rozmaitych wielkości i fasonów. Bo... kobiety nie lubią mieć jednakowych rzeczy.

(1427)



W hali nr 1 pawilonu przemysłu ciężkiego na Targach Poznańskich trwa montaż maszyny produkowanych przez Łódzką Fabrykę Maszyn Jedwabniczych. Zobaczymy tu m. in.: częściowo zautomatyzowane przewijarki typu Ry-7 i Ry-11 oraz nie produkowane przed wojną w Polsce: łączniarki, skrętkarki i rozciągarki.

Na zdjęciu: montaż maszyn. CAF — fot. Szyperko

ROBOTA KIPI

Jeszcze chwila wędrowki. Do pawilonu radzieckiego pędem wjeżdżają samochody



ŚRODA, 22 CZERWCA

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 13.10 „Romeo i Julia” — opowiadanie. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.09 Aud. szkolna. 14.30 Melodie i piosenki. 15.25 Muzyka symfoniczna. 16.00 Koncert solistów. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Muzyczny punkt usługowy. 18.20 Z cyklu arcydz. muz. fortepianowej. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. o książce I. Turgeniewa „Trzy portrety”. 19.45 Muzyka taneczna. 20.18 „Dama pikowa” — opera. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 C. d. opery.

dy i ciągniki. Wielkie skrzyżnie toczą się na wałkach. Wre roboty stolarskie. Mimo dymu spalinowego, jest czysto i jasno — otworzono górne okna. Wentylacja działa dobrze, lecz to nie zadowala kierownictwa delegacji. Zamówili na ostatnią fazę robot brygadę parkieciarzy, by po ustawieniu ciężkich eksponatów w szybkościowym tempie ułożyć linoleum.

I jeszcze ostatnie spojrzenie, już na odchodnym, ku dwu wielkim halom, gdzie wystawione będą najważniejsze dzieła polskiej ekspozycji: w pierwszej przemysł włókienniczy, w drugiej — ciężki. Większość maszyn przemysłowych stoi już na fundamentach. Niektóre supernowoczesne maszyny włókiennicze (do produkcji przędzy steelonowej) nawet znajdują się „na chodzie”. Wszędzie jednak widać krzątające się i pracujące brygady — nie na czterech — lecz co najmniej na czterystu frontach.

Choć czerwiec jest w tym roku wyjątkowo chłodny, nie ma na terenach MTP spokojnego „Snu nocy letniej”. Wtedy bowiem zaczynają płońć reflektory.

JANUSZ LIKOWSKI

Halo, PKP!

Na stacji Fabrycznej ciągle coś burzy po rzadek tak konieczny w tego rodzaju obiektach. Już nieraz zwracaliśmy uwagę, że trzeba otwierać wszystkie wyjścia z peronów i to nie tylko prowadzące na ul. Kilińskiego, ale także na podjazd przy dworcu. W jakim celu mają się tworzyć korki, kiedy jest dostateczna ilość wyjść?

Druga sprawa to pod stawianie o czasie porągów, żeby pasażerowie nie robili zamieszania grożącego wypadkami. Ponawiamy prosbę o tablicę informacyjną!

Oszczędzaj energię elektryczną!

Milion małych widzów

przewinęło się przez łódzki Teatr Lalek „Pinokio” w ciągu 10-lecia

Od lat, dzień w dzień, setki małych widzów przesuwają się przez widownię Państwowego Teatru Lalek „Pinokio” w Łodzi, który dziś, 22 czerwca, obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

A wiecie ilu tych widzów zebrało się w sumie? Milion! Milion małych widzów zachwycalo się przygodami „Gulwera w krainie Liliputów”, wruszało „Pieśnią Sar miko”, śledziło z napięciem historię „Pinokia”, uśmiechało na bajce Andersena „Nowa szata króla”. W sumie premier w Teatrze „Pinokia” było 27. Sztuka S. Dillina i B. Szifmana „Urwis”, którą zobaczymy dziś podczas uroczystości dziesięciolecia, jest z kolei 28-mą.

Stare przysłowie mówi, że „mają swoją historię książki”. Ma ją również i Teatr „Pinokio”. Zaczęło się to jeszcze w czasie okupacji w Czesochowie. Z inicjatywy prof. UŁ dr Glutha powstał tam mały amatorski zespół kukielkowy. Teatr ten w kwietniu 1945 r. przeniósł się do Łodzi. Tu pod dyrekcją M. Janicowej rozrasta się, krzepnie i doskonali wydobytą wając z wystawianych przez siebie sztuk ich walory ideologiczno-wychowawcze. Borykając się z trudnościami lokalowymi, otrzymuje wreszcie piękny nowy lokal przy ul. Kopernika 16. Otwarcie tego nowego lokalu odbyło się uroczystość wystawieniem sztuki Temersona pt. „Pan Tom buduje dom”.

Teatr „Pinokio” żywo związany jest z terenem. Widownia w terenie stanowią obecnie prawie 60 proc. rocznego planu usługowego tego teatru. Ze zaś publiczność w terenie składa się nie tylko z dzieci, ale również i z dorosłych, dyrekcja Teatru „Pino

ki” nawiązała bezpośredni kontakt z polskimi autorami, ażeby znaleźć sztuki atrakcyjne, a równocześnie związane tematycznie z problemami aktualnymi na wsi.

Akcja ta dała dobre wyniki. W rezultacie repertuar „Pinokia” wzbogacił się o trzy nowe polskie sztuki, więc: „Jedzie pociąg z węglem” Kiewina i Siewińskiej, „Srebrnorogi jelen” Marii Kana i „Jest drożyna” Zaborskiego — obecnie kierownika literackiego Teatru „Pinokio”.

Teatr obsługuje 9 województw, a w ramach akcji patronatowej opiekuje się wieloma świetlicami, udziela im rad i pomocy.

O osiągnięciach artystycznych Teatru „Pinokio” mówią wystawione sztuki. Warto jednak przerzucić również i jego archiwum. M. in. znajdziemy tam następujące stwierdzenie znakomitego dla Karza czechosłowackiego dr Jana Malika, który z początkiem roku 1952 był gościem Teatru „Pinokio”.

„Łódzki Państwowy Teatr Pinokio jest żywym przykładem jak szerokie możliwości wyraża ma lalka... A jak wspaniała publiczność potrafiła sobie ta scena wyhodować! Już to samo w sobie jest najwspanialszym świadectwem o stopniu jej wartości. Dziękuję całemu kolektywowi Teatru „Pinokio” za piękne chwile, które mi przysporzył zarówno na widowie, jak za kulisami...”

Część Waszej dzisiejszej i przyszłej pracy!

W imieniu setek tysięcy widzów, którzy przewinęli się w ciągu 10-lecia przez Teatr „Pinokio”, powtarzamy pod jego adresem za dr. Malikiem:

Część Waszej dzisiejszej i przyszłej pracy!

M. J.

Notatnik pisany w Samarze

Na podstawie wspomnień Tomasza Maciejewskiego

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Scheiblera przemówienie było w języku niemieckim — dużo tam niemieckich robotników.

Pod Łodzią ciągle odbywają się majówki. Jedną majówkę zrobiliśmy na tzw. Młynku. Zapaładło się ciekawie, bo obok zaraz zwołali wiec PPS-owcy. Gdy zebrani przez nich ludzie zauważyli, że obok zwołała wiec SDKPiL — natychmiast opuścili wiec i przyszedli do nas.

Czerwiec 1905. W Łodzi walki barykadowe. 18 czerwca, gdy kilka tysięcy robotników wracało ze zgrupowania do miasta — nastąpiło starcie: 10 zabitych, 40 rannych. Krew dwuletnich dzieci trzeba było carowi, by tron swój uonioc.

20 czerwca 50 tysięcy robotników z kilkunastu sztabandami oddaje cześć ofiarom nowych zbrodni carskich. Cała Łódź stała, protestując: „Precz z carem-mordercą”!

21 czerwca nowa połączna manifestacja przeciwko carowi. 70 tys. robotników oddaje posługę nowym ofiarom — 18 zabitych, 100 rannych — oto odpowiedź krwawego cara na nowy protest.

Łódź wyszła na barykady, w kilku miejscach odparto atak Kozaków. Komitet Łódzki SDKPiL wezwał robotników do nieustępliwej walki.

„Na ulice, bracia! Niech na cześć poległych stana, w piątek 23 czerwca, wszystkie fabryki i warsztaty, niech ustanie wszelka praca, niech zamrze wszelkie życie, niech ustanie wszelki ruch!... Do strajku powszechnego jednogłośnie! — Cześć poległym bohaterom rewolucji! Precz z morderczym absolutyzmem! Niech żyje rewolucja!”

* * *

Wczoraj nie poszedłem do pracy. To ramię, pamiętające 1 Maja 1905 roku, dało znów znać o sobie. Może je naderwałem przy wyrębach? Ręką nie mogę ruszyć. Rosyjscy towarzysze z robót przynieśli wczoraj wieczorem trochę tytoniu i... nie wiadomo jakim cudem zdobyli numer

„Sztandaru” z artykułem Juliana Marchlewskiego. Już sam tytuł podział jak lekarstwo. Marchlewski pisze w „Sztandarze”:

— Wytrwaj!

opr. F. B.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na Politechnikę Łódzką

Pragnąc przyjść z pomocą kandydatom na I rok studiów zakładowa organizacja związkowa Politechniki Łódzkiej organizuje w bieżącym roku jednodniowy kurs przygotowawczy od 1—31 lipca włącznie.

Zajęcia będą prowadzone na terenie Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155. Przewiduje się grupy o zajęciach przedpołudniowych, a dla chwilowo pracujących o zajęciach popołudniowych.

Zapisy na kurs przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacji ustnie i listownie dla zamiejscowych, sekretariat ZOZ, ul. Żwirki 36, gmach chemii, codziennie od dnia 1.6. do 25.6. w godz. 9—14.

Dla osób korzystających w szkole w ostatnim roku ze stypendium przewidzianego są częściowe zwolnienia od opłaty. Dla zamiejscowych zapewnione miejsca w domach akademickich. Informacji telefonicznych udziela sekretariat, tel. 199-80 wewn. 12.

Czy jesteś członkiem LPZ?

Przechodzące okres próby pociągi elektryczne spóźniają się powodując szereg komplikacji i kłopotów na trasie Łódź-Warszawa

Bez wątpienia wiele zyskałoby Łódź i mieszkańcy stolicy na wprowadzeniu trakcji elektrycznej pomiędzy dwoma największymi miastami w Polsce. Skróco-

no czas jazdy, podróż jest wygodna, bez dymu i kurzu. Wszystko byłoby w porządku, gdyby...

Pospieszny pociąg elektryczny z Łodzi do stolicy w/g rozkładu jazdy przebywa trasę 132 km w 1 godz. 45 min., czyli o 23 min. szybciej niż pospieszny pociąg elektryczny kursujący do 22. V. w/g starego rozkładu jazdy. Zyskaliśmy więc w drodze ze stolicy do Łodzi prawie pół godziny ale... tylko w teorii. Praktyka wykazuje zgoła coś innego.

Pociągi elektryczne tzw. jednostki otrzymane ostatnio z NRD, przechodzące obecnie okres próby, spóźniają się często. Posiadają one pewne usterki techniczne, psują się w drodze, a defektów nie może często naprawić obsługa pociągu. Stąd spóźnienia. Swego rodzaju rekord pobit ostatnio ranny pociąg elektryczny z Warszawy, który w niedzielę 19 czerwca przybył do Łodzi z opóźnieniem o ponad godzinę.

Kto jeździł pospieszonymi pociągami elektrycznymi z Warszawy do Łodzi i w odwrotnym kierunku?

Przeważnie są to pracownicy instytucji, którzy udają się do Warszawy na konferencje oraz przedstawiciele ministerstw i urzędów warszawskich przyjeżdżający w sprawach służbowych do Łodzi. Mają umówione zebrania, narady, lecz cały plan wywraca się z powodu opóźnień pociągów.

Nie też dziwnie, że pasażerowie pospiesznych pociągów elektrycznych na linii Warszawa - Łódź denerwują się i złością pod adresem kolei. Zapłacili za pośpiech a jadą często dłużej niż zwykłym pociągiem osobowym.

Natomiast pociągi pospiesz-

ne elektryczne ciągnięte przez elektryczny kursują punktualnie. Toteż DOKP Łódź zwróciła się do Ministerstwa Kolei i do Centralnego Zarządu Elektryfikacji z prośbą, by nowe elektryczne jednostki do czasu ukończenia prób i dotarcia ich przerzucić na krótkie odcinki, ale niestety spotkano się z odmową.

Punktualnego kursowania pospiesznych pociągów elektrycznych z Łodzi do stolicy domagają się pasażerowie jeżdżący na tej linii, a ich wymagania są słuszne i trzeba je uwzględnić.

ZB. SKB.

„Polowanie” w rezerwacie Myśliwi strzelali do zwierząt zamiast otoczyć je opieką

Wylew rzeki Baryczy, która przepływa przez tereny rezerwatu w powiecie Miłcz (niedaleko Rawicza), spowodował popłoch wśród zwierząt. Ratując się przed wodą, zwierzęta schroniły się na wyżynie, gdzie powódź nie mogła dotrzeć.

W tych trudnych dla zwierząt dniach znaleźli się myśliwi, którzy zamiast troskliwej opieki zorganizowali „polowanie” w rezerwacie na jelenie, samy i dziki, nie mając możliwości ucieczki.

Znaleźli się wśród nich i pracownicy administracji leśnej, a więc ci, którzy z tytułu swego stanowiska powinni dbać o ochronę zwierząt i jej rozwój. Ich występną działalność stoi w sprzeczności nie tylko z prawem łowieckim, ale i z podstawowym poczuciem humanitaryzmu. Kłusowników tych sady łowieckie we Wrocławiu i Warszawie wykluczyły z szeregu zrzeszenia, a tym samym pozbawiły możliwości

Reflektorem po ŁODZI

ZAPOMNIANA SKRZYŃKA

Już od dawna przy skrzynkach pocztowych znajdują się tabliczki, podające czas wyjmowania listów. W najbardziej ruchliwym punkcie miasta, na Placu Niepodległości, skrzynka wisząca na murze poczekalni MPK nie posiada tabliczki. Dlaczego? (Kr.)

NIE GASNĄCY PŁOMIEŃ

Prawie całą dobę w sobotę i niedzielę (4-5 czerwca br.) paliła się lampa elektryczna umieszczona na drzwiach gmachu Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych (od strony podwórza).

Czy w ten sposób Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych chce propagować oszczędność energii elektrycznej? (Kr.)

Już od dziś nowe udogodnienia przy kupnie mebli na raty

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opierając się na licznych wnioskach Biura Wojewódzkiej Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego i uwagach oraz życzeniach klientów — wydało zarządzenie udogodniające nabywanie mebli na raty.

Nowe warunki sprzedaży ratalnej mebli obowiązują od dnia dzisiejszego. Ratalna sprzedaż dotyczy wszelkich mebli jeżeli suma zakupu przekracza kwotę 500 zł (dotychczas 1.000 zł i to w zestawach najmniej 2 sztuk).

Obecnie przy kupnie ratalnym mebli wpłacać będziemy gotówką: za meble orzechowe 15 proc., za wszelkie inne 10 proc. Do tego dochodzą koszty manipulacyjne 5 proc.

Najniższą wartość jednej raty wynosi przy sprzedaży mebli orzechowych 300 zł, przy innych meblach 100 zł. Powiększono również ilość rat. Jeżeli suma transakcji w meblach orzechowych nie przekracza 5.000 zł, nabywca będzie uiszczuł należność w 6 ratach, zaś za meble orzechowe wartości powyżej 5 tys. zł — w 10 ratach. Przy wszelkich innych meblach ilość rat ustala się na 10.

Soliści Opery Warszawskiej w Łodzi

Zywe zainteresowanie wzbudziła w Łodzi wiadomość, że przyjeżdża do naszego miasta zespół solistów Opery Warszawskiej, który odniósł wielki sukces w ZSRR.

Wśród solistów ujrzymy B. Bittnerównę, W. Gruce, A. Kawecką, L. Finzego, W. Surzyńskiego, St. Ursteina. Wystąpią oni w Filharmonii Łódzkiej w dniach 23 i 24 bm. o godz. 19.30.

W repertuarze Debussy, Gershwin, Prokofiew, Glier i inni. Bilety w cenie od 9 do 18 zł, można otrzymać w Orbisie, Piotrkowska 65 i w MOI, Piotrkowska 104a. Bilety ulgowe na zbiorowe zgłoszenia sprzedaje kasa Filharmonii.

odpowiedzi REDAKCJI

L. BIENIECKI: Usunięto z chodników na odcinku między ulicami Wieniawskiego, Wróblewskiego i Błonią ziemię, a w miejscu zsypania jej ustawiono stałego dyżurnego, którego zadaniem jest dopilnowanie, aby ziemię zsypano właściwie.

(1077)
„LOKATORZY” — PRÓCHNIKA 11: Zarządy, przytoczone w nadesłanym nam liście, budzą poważne wątpliwości. Prosimy o podanie nazwisk, po czym zajmemy właściwe stanowisko.

(1410)
WL. GRZESIK: Informator punktów usługowych z uwzględnieniem również i przedsiębiorstw spółdzielczych — jak informuje nas Łódzki Zw. Sp. Pracy — jest już obecnie w opracowaniu.

(1294)
CHOJNACKI — OZORKOW: 2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa z kierunkiem radiotechnicznym, mieści się w Zdunskiej Wo. II, ul. Zielona 5 (bez internatu).

Uroczysty dzień w Kochanowie

...o 3 dni przyspieszymy przeprowadzenie zniw i omłotów, siewy i prace jesienne zakończymy przed dniem 30 września br., w terminie wywiążemy się z płatności wobec państwa...

... 5 tys. przekładni rowerowych wykonamy ponad plan roku bieżącego, obniżymy w br. koszty własne o 253.200 złotych...

Oto niektóre tylko zobowiązania, zawarte w podpisanej 19 bm. we wsi Kochanów umowie pomiędzy tamtejszymi chłopami pracującymi indywidualnie oraz zalogą Włodzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

Dzień, w którym podpisano umowę o długofalowym współzawodnictwie, minął w Kochanowie wśród serdecznego nastroju wzajemnego zrozumienia i przyjaźni. W dniu tym chłopcy i robotnicy manifestowali potrzebę stałego rozwijania sojuszu robotniczo - chłopskiego.

(F)



Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego podaje do wiadomości członków, że konkurs spinningowy odbędzie się dnia 27 bm. od godz. 14-20 na boisku sportowym Helenów. Zapisy do tych zawodów przyjmuje do dnia 25 bm. godz. 19 biuro koła.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Starszego księgowego zatrudni od zaraz „Textilimport” 22 Lipca nr 2. Zgłoszenia do działu kadr. 3660-G

Starszego księgowego poszukuje Łódzka Wytwórnia Chemiczna, Piotrkowska 91. Zgłoszenia do działu kadr. 1430

Inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością robót instalacyjnych na stanowisko st. inspektora zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo - Budowlanych i Robót Specjalnych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Piotrkowska nr 17, tel. 265 - 95. 1433

Instruktora szkolenia zawodowego ze znajomością obróbki ręcznej i mechanicznej oraz tokarzy, frezerów i mechanika na remonty kapitalne obrabiarek zatrudnia Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, ul. Jaracza 70. 1412

Kandydatów z kwalifikacjami na kierowników sklepów spożywczych, kiosków i magazynów zatrudni od zaraz PSS Łódź - Wschód. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny Łódź, Piotrkowska nr 29, pokój 208. 1414

Wykwalifikowanych kuchmistrzów lub garmażerów zatrudni natychmiast Hotel „Orbis” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Piotrkowska 72. 1426

Głównego księgowego i ogrodnika zatrudni natychmiast Elektrownia Łódź, w OZR. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Targowa 1/3 w godzinach od 7 do 15. 1423

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z ogródkiem, 2 pokoje z kuchnią w Kolumnie zamieniam na takie samo w Łodzi. Tel. 205-68.

DOMEK murowany z ogródkiem (mieszkanie wolne) sprzedam. Człuchowska 13 (Rokicie).

SPRZEDAŻ

DIWAN perski 350x265 sprzedam. Piotrkowska 145, m. 13. 3505 G

SPAWARKE elektryczna transformatorowa, ra dio „Telefunken” z okiem magicznym, adapter walizkowy nowoczesny sprzedam. Obywatelska 129. 3653 G

KREM „Purasa” oryginalnej jakości wyrabia tylko Laboratorium Chemiczne „Labora” „Poznań, ul. Asnyka 3.

APARAT elektryczny do inhalacji dla astmatyka sprzedam. ul. Przemysłowa 43, Galazka. 3316 G

FORTEPIAN „Bechstein” i saksofon alt — sprzedam. Piotrkowska 92-61. 3575 G

MAGIEL elektryczny z motorem sprzedam. Armistrzeja 46. 3431 G

MOTOCYKL NSU 100 — sprzedam — zamienie na większy. Chodkiewicza 20a, tel. 226-90.

PALME „Phoenix” (duża) sprzedam. Franciszkańska 59-3. 3564 G

SYPIALNIA debowa biała do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska 5, m. 5, godz. 15-17.

KUCHNIE gazowa z piekarnikiem i gazomierzem sprzedam. Piotrkowska 136-3, II p. 3588 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Piotrkowska 147-4 godzina 16-20. 3357 G

GOSPODIA, wychowawczyni starsza poszukuje posady. Przedzalanina 5.

POMOC domowa mogąca się gospodarstwu domowemu potrzebna. Referencje konieczne. Próchnika 10-1, tel. 201-78.

KUCHARKA poszukuje pracy. Ul. Cmentarna nr 10a. 3580 G

GOSPODIA do małej rodziny potrzebna. Południowa 31, m. 7.

POMOC do kuchni potrzebna. Świerczewskiego 7, Jadrłodajnia.

LOKALE

DWA razy po pokoju w różnych dzielnicach zamieniam na pokój z kuchnią. Wiadomość Berka Joselewicza 8, m. 2.

2 POKOJE z kuchnią umeblovane i 1 pokój z kuchnią do wynajęcia na podmiejskim letnisku. Tel. 132-91 (3312 G)

POMIESZCZENIA sublokatorskiego, niekierującego poszukuje samotna. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „3433”.

POKOJ 3,5x5,5 zamienie na pokój z kuchnią lub jeden duży. Lutomska 17-16a, II piętro.

POKOJ samodzielny w Gdańsku zamienie na podobny w Łodzi. Wiadomość Łódź, Gdańska 94 Władysław Aleksandrowicz lub Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Chodowieckiego 12, m. 8 Tadeusz Aleksandrowicz. 3420 G

POKOJ z kuchnią w Sopocie zamienie na podobny w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3432”.

POKOJ z kuchnią II piętro i oddzielny pokój na parterze zamienie na domek jednorodzinny. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3570”.

POKOJ, kuchnia 34 m kw., rozkładowe, wygodny parter (Jaracza przy ul. Wschodniej) zamienie na 2 pokoje, kuchnia, wygodny w tej samej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3571”.

2 POKOJE z kuchnią, wszystkie wygodny, średniemiejscie I piętro zamienie na 1 pokój i pokój z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3577”.

3 POKOJE z kuchnią, wszystkie wygodny, średniemiejscie, I piętro zamienie na 2 pojedyncze pokoje i pokój z kuchnią. Wiadomość Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3578”.

2 POKOJE, kuchnia z wygodami zamienie na 3 pokoje z kuchnią lub 4 małe z wygodami w śródmieściu (I lub II piętro) Prywer Tadeusz, ul. Piotrkowska 33, m. 50.

SPÓŁDZIELCZE mieszkanie w Warszawie pokój z kuchnią wszystkie wygodny zamienie na dwa pokoje z kuchnią w Łodzi najchętniej w domku jednorodzinnym lub dwurodzinnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „3583”.

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3326”.

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18. 3638 G

Dr MARKIEWICZ specjalista wenerologiczny, skórne, mozołczaki. Piotrkowska 109-6

Dr ROZICKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność — czwartą — szóstą. Piotrkowska 33 (3125)

ELEKTROKARDIOGRAFIĘ dzieci serca — Piotrkowska 157, front I piętro godz. 17-19

Dr KUDREWICZ, specjalista wenerologiczny, skórne, 8-9, 30, 3-5, ulica 22 Lipca 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnika 8. 3595 G

Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 14-15, 17-19, Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

SPÓŁDZIELCZA PRZEMYSŁOWA LEKARZY. UL. PIOTRKOWSKA 159

leczy we wszystkich specjnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębów oraz analizy lektarskie. Czynna w godz. 8-20. Punkt usługowy dentystyczny ul. Przedzalanina 86 czynny w godz. 10-18

SPÓŁDZIELCZA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3: po rady, zabiegów, zastrzyków, rentgen. Punkt dentystyczny: Południowa 3, Gdańska 111, Laboratorium analiz lektarskich Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czynna od 8-20

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje po prawki, reparaacje Piotrkowska 19, Wojciechowski

PARYZANKA Artystyczna na Cerownia naprawia garderobe bez śladu — Wieckowska 6-5

NAUKA

KURS dla inspektorów BHP prowadzi ZDR Łódź 4 (1398)

KURS palaczy kotłowych i centr. ogrzewania prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Łódź 4. Początek kursu 25 czerwca.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 63 (1297 K)

SZKOŁA tańców W. Cypryńskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20. 3354 G

ZGUBY

200 ZŁ NAGRODY za odnalezienie do MOI, Piotrkowska 104a brazylijskiego półbucka damskiego zgubionego na Placu Wolności dn. 16.6, godzina 17.

PINCZEREK (suczątka) za ginieła. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Kilińskiego 223, m. 19 Lewandowski.

KORNACZEWSKA Krystyna, Żeromskiego 115 zgubiła legitymację, służbową nr 293 Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych. 3310 G

ZAGINEŁO prawo powożenia koni nr 3513 na nazwisko Woś Juliusz, Hubora 8 oraz karta rejestracyjna wozu na nazwisko Ciszewska Helena, Zarzewska 12.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 20. VI. 1955 r. nasz drogi mąż i ojciec przeżywszy lat 76 S. † P.

WOJCIECH WYCZYŃSKI mgr inż. mechanik

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. VI. 1955 r. o godz. 17 z kaplicy omentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku ŻONA I CÓRKA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 czerwca 1955 r. S. † P.

ANTONI WŁODARSKI lat 68.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 22 czerwca 1955 r. o godzinie 17 z kaplicy omentarza na Dołach, o czym zawiadamiają ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUCZKI

WISNIEWSKA Zofia — Łódź, Mielcarskiego 21 m. 7 zgubiła skierowanie do protezowni dentystycznej. 3434 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć o brzmieniu „Pracownia torów damskich Kosiński Włodzimierz, Łódź, Legionów 26”. 3573 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć o brzmieniu „Pracownia torów damskich Kosiński Włodzimierz, Łódź, Legionów 26”. 3573 G

SADOWSKI Franciszek Łódź, Stokil, Gazy 17 zgubił kartę rejestracyjną wozu konnego nr 3866. 3586 G

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości, że w związku z rozbudową dziennej magazynowej Zabieniec, zostaje zamknięty ruch kołowy na ul. Pojezierskiej na odcinku od ul. Swojskiej do Brukowej. Objazd odbywać się może ulicami bocznymi. 1434

Dwie recepty treningów a która z nich słuszna?...

Rewelacyjna forma
lekkoatletów
rumuńskich

Gdyby punktowano zespołowo za wody lekkoatletyczne o memoriał Jansza Kusocińskiego, okazałoby się, że pierwsze miejsce zdobyła bezapelacyjnie ekipa rumuńska, osiągając 11 zwycięstw. To prawda, że Rumuni przysłali do Warszawy najliczniejszą ze wszystkich zagranicznych drużyn, ekipę (24 osoby), ale przecież gospodzie wystawili aż 200 osób. A zatem wniosek prosty: lekkoatletyka rumuńska poczyniła ogromne postępy i obecnie, gdyby doszło do międzynarodowego meczu Polska — Rumunia, niewątpliwie dość znaczne zwycięstwo przypadłoby w udziale Rumunom.

Rumuni stali się rewelacją memoriału już po pierwszym dniu, w którym odnieśli 7 zwycięstw. Wśród naszych trenerów i innych lekkoatletycznych specjalistów panuje prawdziwa opinia, że wyniki Rumunów nie ma co brać w tej chwili w rachubę, bo szczytowa forma sżykuje ona na II MISM, zawsze to jednak lepiej uzyskać dobre rezultaty przez cały sezon, niż w jednej, choćby największej imprezie. Dlatego nie podziwiamy w tym stopniu co trenerzy ich optymizmu. A zresztą przecież i Rumuni przygotowują się pod kątem Międzynarodowych Igrzysk, dlatego więc już u progu sezonu potrafią znaleźć się w tak świetnej formie!

Właśnie tego rodzaju pytanie zadaliśmy kierownikowi ekipy rumuńskiej, Savescu i trenerowi dr. Arnautu. Sądzą, że warto przytoczyć ich odpowiedzi:

Oto kierownik drużyny, Savescu, twierdzi: — Uzyskanie dobrej formy już teraz — w czerwcu, absolutnie nie powinno przeszkodzić w udanym starcie na II MISM. Wprost przeciwnie — za miesiąc — dwa, przyjdzie pora na rekordy krajowe, a może i nie tylko krajowe. Zresztą ten rok jest dla nas pewnego rodzaju eksperymentem. Od stycznia czołowska miała możliwość częstych startów, dzięki oddaniu do dyspozycji lekkoatletów trzech nowych hal krytych w Bukareszcie, Aradzie i Timișoara. Tak więc, gdy wyszliśmy na boiska, nie trzeba było zaczynać od nowa sezonu. Chcemy — powiedział dalej Savescu — nie ominiąć latem żadnej ważnej imprezy międzynarodowej, a popołgujemy sobie dopiero w



Dzwonek obwieszcza ostatnie okrążenie. Chromik podrywa się do finiszu, który zapewni mu osiągnięcie świetnego wyniku 8.05,0 na 3.000 m.

grudniu. Takiego bogatego w imprezy sezonu, jak w tym roku, nie mieliśmy dotychczas, i jeśli wpłynie on wydatnie na poprawienie formy całej czołowskiej (w co nie wątpimy), będzie to znak, że ta sama droga potoczy się muszą nasze przygotowania w roku olimpijskim.

A więc co kraj to obyczaj i inne metody treningowe. Które są słuszniejsze: — nasze, zgodnie z którymi, słabe wyniki obecne w pełni zadowalają trenerów, czy też rumuńskie, oznaczające: sezon trwa cały rok — okazało się na jesieni. Trudno jednak pozbysć się niepokoju, by czasem wielu lekkoatletów polskich nie przespalo sezonu.

Uwaga uczestnicy „totka“

Polski Komitet Olimpijski komunikuje uczestnikom konkursu sportowego, że sekcja piłki nożnej GKKE przelożyła trzy mecze II ligi, objęte konkursem z dnia 26 czerwca na dzień 3 lipca.

Są to spotkania: CWKS Bydgoszcz — Górnik Zabrze (poz. 3 kuponu), Gwardia Kielce — AKS Budowlani Chorzów (poz. 5 kuponu), Sparta Tarnów — Górnik Bytom (poz. 7 kuponu).

W związku z powyższym PKOl komunikuje, że zestawienia par V konkursu sportowego nie ulegają zmianie, natomiast do sprawdzenia kuponów, PKOl przystąpi po rozegraniu trzech przełożonych meczów w dniu 3 lipca.

Ogłoszony przez PKOl termin nadsyłania i składania kuponów pozostaje w mocy, tak, że kupony nadesłane lub złożone w PKOl po dniu 21 czerwca br. do konkursu nie będą włączone.

Niespodzianka w Bukareszcie

BUKARESZT. — W poniedziałek, na mistrzostwach Europy w siatkówce, które rozgrywane są w Bukareszcie, odbywały się tylko spotkania mężczyzn. W meczach finałowych reprezentanci Polski przegrali z Rumunią 1:3, Czechosłowacja pokonała Węgry 3:0, Bułgaria wygrała z Jugosławią 3:2, a ZSRR zwyciężyła Francję 3:1.

* * *

W niedzielę późnym wieczorem doszło do dużej niespodzianki w turnieju drużyn żeńskich. Czechosłowacja pokonała w 5 setach mistrza świata i Europy — ZSRR 15:9, 8:15, 15:7, 7:15, 15:13. Dzięki temu zwycięstwu Czechosłowaczki objęły prowadzenie w mistrzostwach.

W drugim spotkaniu kobiet Rumunia pokonała Bułgarię 3:2, a w turnieju drużyn męskich Jugosławię wygrała z Rumunią 3:2.

Sekretarz generalny FIBA ocenia budapeszteński turniej

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) William Jones powiedział po zakończeniu mistrzostw: „Turniej budapeszteński stał na prawdziwie mistrzowskim poziomie. Ujrzyliśmy wiele nowych i bardzo ciekawych rozwiązań technicznych. W wielu wypadkach o ostatecznym wyniku spotkania decydowała kondycja.

Końcowe wyniki mistrzostw są sprawiedliwe“.

Na pytanie polskich dziennikarzy co sądzi o drużynie polskiej, p. Jones powiedział: „Zajęcie przez Polaków piątego miejsca w turnieju nie jest dla mnie niespodzianką. Po pierwszych spotkaniach zespołu polskiego byłem pewny, że zajmie on wysoką lokatę. Polacy mają wszelkie dane, aby na następnych mistrzostwach Europy zająć jeszcze wyższą pozycję“.

Najlepsza piątka

Po mistrzostwach fachowcy orzekli zgodnie, że skład najlepszej piątki koszykarzy Europy winien być następujący: „GREINGER (Węgry) — jeden z najlepszych strzelców, VOLBERT (Rumunia) — drugi na liście najlepszych strzelców mistrzostw (162 pkt.), RIMINUCCI (Włochy) — również doskonały w ataku jak i w obronie, SKERIK (Czechosłowacja) — król strzelców mistrzostw (191 pkt.) i najlepszy koszykarz ZSRR RESECNIKOW.



W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

W składzie: Sidor, Chromik, Wazny, Weinberg, Makomaski, Swatowski, Radziwonowicz, Kropidowski i Kusonowa.

Kierownikiem zespołu jest naczelnik wydz. piłki nożnej GKKE — Łysakowski. Ponadto z drużyny na wyjeździe dwaj trenerzy: Koncewicz i Brzozowski.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-09
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Współwinni“

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan“

IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Zbójcy“, g. 19 „Krakowiacy i górale“

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala“

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladne kwiatki“

* PINOKIO * (Kopernika 16) Uroczystość 10-lecia

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprzedaż“ g. 16.18.20

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Pałace ROMA (Rzgowska nr 84)

CO? Gdzie? KIEDY?

„Godziny nadziei“ g. 18.20
„SOJUSZ (Nowe Złotno)“ g. 18.20
„Porucznik Rakocze- go“ g. 18.30
„SWIT (Babicki Rynek)“ g. 18.20
„Kordzik“ g. 18.20
STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Rezerwowi gracz“ g. 18.20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Noc w Wenecji“ g. 16.18.20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czarodziejski kapeluszyk“ g. 16.18.20
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Urok szatana“ g. 16.18.20
WISLA (Tuwima nr 1) „Upiór na sprzedaż“ g. 16.18.20
ZACHETA (Zgierska 20) „Szwedzka zapalka“ g. 18.20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Alger walczy“ „Awaria“ „O kółku i kurce“ g. 16.18.19.20.21.22

KINO w ZOO — Program składany
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wiosna“ g. 17.19

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnica — ginekolog: Od g. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 18: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlina 13
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“ REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00, Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy“ — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.